

lenia ludzi zbawienne zajaśniało światło, by głusi usłyszeli głos łaski duchowej, ślepi otwarli oczy swe ku Bogu, chorzy wiekuiste odzyskali zdrowie, chromi biegli do kościoła, niemi donośnym głosem prośby zanosili.

Wynalazł herezje i schizmy, którymi by wywracał wiarę, psuł prawdę, zrywał jedność. Których nie może zatrzymać w ślepotcie starej drogi, tych okrąża i zwodzi błędem drogi nowej. Porywa ludzi z samego Kościoła; i gdy się im zdaje, że już się zbliżyli do światła i uszli nocy świata, w innych znów, z czego oni nie zdają sobie sprawy, pogrąża ciemnościach. Czyni to w tym celu, by — nie stojąc przy Ewangelią Chrystusa i nie zachowując jego prawa, nazywali się chrześcijanami, a chodząc w ciemnościach, sądzili, że posiadają światło. Schlebia im i oszukuje ich przeciwnik, który według słów apostoła przemienia się w anioła światłości (2 Kor. XI, 14 n.), a pomocników swych podstawi, nazywających noc dniem, zgubę zbawieniem, rozpacz drogą nadziei, przedstawiających wiarołomność jako wiarę, antychrysta pod imieniem Chrystusa, by w ten sposób kłamiąc, prawdę przebiegle unieścwiiali. To się dzieje wtedy — najmilsi bracia, gdy się nie wraca do źródła prawdy, gdy się nie szuka głowy i nie zachowuje nauki niebieskiego urzędu nauczycielskiego.

4. Gdy to ktoś rozważa i bada, nie trzeba długiej rozprawy ani dowodów. Krótszą drogą prawdy łatwiej jest uzasadnić wiarę. Mówi Pan do Piotra: „Ja tobie powiadam, iżęś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech“ (Mt. XVI, 18—19). A po zmartwychwstaniu swoim mówi: „Paś owce moje“ (Jan, XXI, 17). Na nim jednym buduje Kościół swój (i jemu poleca paść

owce swoje). I jakkolwiek wszystkim apostołom po zmartwychwstaniu swym równą daje władzę i mówi: „Jako mię posłał Ojciec, i ja Was posyłam; weźmijcie Ducha św., których odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane“ (Jan XX, 21 n.), jednak dla wyrażenia jedności (jedną jednak stolicę ustanowił), powagą swą tejże jedności pochodzenie (i uzasadnienie), od jednego się rozpoczynające zarządził.

Tym byli zaiste i inni apostołowie, czym był Piotr, obdarzeni równym udziałem godności i władzy¹⁾, lecz początek od jedności się wywodzi, (lecz prymat Piotrowi jest dany, by się okazał jeden Kościół Chrystusa i jedna stolica), by się okazał jeden Kościół Chrystusa. (I pasterzami są wszyscy, i trzoda jedna się okazuje, którą wszyscy apostołowie w jednomyślniej zgodzie pasą). Ten to jeden Kościół także w Pieśni nad pieśniami Duch św. przez usta Pana określa i mówi: „Jedna jest gołębica moja, doskonała moja, jedynaczka moja, wybrana rodzicielki swojej“ (VI, 8). (Czy może wierzyć, że zachowuje wiarę, kto nie zachowuje tej i Pawła jedności?). Czy może wierzyć, że zachowuje wiarę, kto nie zachowuje tej jedności Kościoła? Czy myśli, że jest w Kościele, (kto opuszcza stolicę Piotra, na którym zbudowany jest Kościół), kto Kościołowi się sprzeciwia i opiera? Przecież i św. Paweł tego samego uczy, i tajemnicę jedności wykazuje, mówiąc: „Jedno ciało i jeden duch, jedna nadzieja wezwania waszego, jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest“ (Efez. IV, n.).

5. Tej jedności usilnie strzec i bronić powinniśmy przede wszystkim my biskupi, którzy przewodniczymy w Kościele, byśmy wykazali, że i samo biskupstwo jedno jest i niepo-

¹⁾ *Pari consortio praediti et honoris et potestatis.* W nawiasach podajemy t. zw. interpolacje, które objaśniamy we wstępie.

dzielne¹). Niech nikt braterstwa kłamliwie nie oszukuje, niech nikt prawdy wiary wiarołomnym sprzeniewierzeniem nie psuje. Kościół również jeden jest, a wzrostem płodności szeroko na mnóstwo się rozciąga. Choć wiele jest promieni słońca, jedno jest światło, choć wiele jest gałęzi drzewa, jeden jest pień, na silnym korzeniu osadzony, choć z jednego światła bardzo wiele wypływa strumieni, tak, iż wielka wydaje się liczba dzięki rozlewnej obfitości, to jednak u źródła zachowuje się jedność. Oderwij promień słońca od tarczy, jedność światła nie zna podziału. Odłam gałąź od drzewa, odłamana liści nie wypuści. Odetnij strumień od źródła, odcięty wysycha. Jedno jest jednak światło, które wszędzie się rozlewa, i jedność ciała się nie rozdziela. Gałęzie swe z nadmiaru żyzności na cały świat rozszerza, wypływające obficie strumienie szeroko rozprowadza. Ale jedna jest głowa i jedno źródło i jedna płodna matka, w potomstwo bogata²). Z jej płodu się rodzimy, jej mlekiem się karmimy, jej duchem ożywiamy.

6. Nie może popełnić cudzołóstwa Oblubienica Chrystusa, nienaruszona zostaje i wstydliva. Jeden dom zna, jednego mieszkania świętości w czystej strzeże skromności. Ona zachowuje nas dla Boga, ona do królestwa przeznaczają synów, których zrodziła³). Ktokolwiek, oddzielony od Kościoła, łączy się z cudzołożnicą, odłącza się od obietnic Kościoła⁴). I nie dojdzie do nagrody Chrystusa, kto porzuca Kościół Chrystu-

1) *Quam unitatem tenere firmiter et vindicare debemus, maxime episcopi, qui in Ecclesia praesidemus, ut episcopatum quoque ipsum unum atque indivisum probemus.*

2) *Unum tamen caput est et origo una et una mater fecunditatis successibus copiosa.*

3) Autor przedstawia — za św. Pawłem — Kościół jako oblubienicę Chrystusa, a naszą matkę.

4) Cudzołożnicą nazywa tu Cyprian herezję i schizmę.

sa. Obcym jest, bezbożnym jest, wrogiem jest¹). Nie może mieć Boga za ojca, kto nie ma Kościoła za matkę²).

Jeżeli mógł ktokolwiek, kto był poza arką Noego, ująć całość, może ująć i ten, kto jest poza Kościołem³). Pan upomina i mówi: „Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest“ (Mt. XII, 30). Kto łamie pokój i zgodę Chrystusa, działa przeciw Chrystusowi; kto zbiera gdzieindziej, poza Kościołem, rozprasza Kościół Chrystusowy⁴). Mówi Pan: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy“ (Jan X, 30). I znów napisane jest o Ojcu i Synu i Duchu św.: „A ci trzej jedno są“ (I Jan V, 7). I któż wierzy, że tę jedność, z boskiej mocy pochodzącą, niebieskimi sakramentami spojona, można w Kościele zerwać i rozdźwiękiem ścierających się zapatrywań rozdzielić? Kto tej jedności nie zachowuje, nie zachowuje prawa bożego, nie zachowuje wiary Ojca i Syna, nie zachowuje życia i zbawienia.

7. Tej jedności tajemnica, ten związek zgody, nierozdzielnie istniejącej, okazuje się wówczas, gdy w Ewangelii suknia Pana Jezusa Chrystusa nie jest dzielona, ani rozrywana, lecz gdy los rzucają o suknię Chrystusa, a raczej, kto ma przywdziać Chrystusa — cała suknia idzie w posiadanie i zostaje własnością niezniszczoną i niepodzieloną. Pismo św. mówi: „A była suknia nie szyta od wierzchu, całodziana. Mówili tedy jeden do drugiego: „Nie krajmy jej, ale rzućmy o nią losy, czyja ma być“ (Jan XIX, 23 n.). On (Chrystus) nosił jedność, pochodzącą z górnej części, to jest z nieba, i wychodzącą od Ojca, której w ogóle nie mógł rozerwać otrzymujący ją i posiadający, lecz całą zarazem, silną i jednolitą

1) Alienus est, profanus est, hostis est.

2) Habere non potest Deum patrem, qui Ecclesiam non habet matrem.

3) Co jest oczywiście — jak tamto było — niemożliwe.

4) Qui alibi praeter Ecclesiam colligit, Christi Ecclesiam spargit.

nierozdzielnie dzierżył. Nie może posiadać odzienia Chrystusowego, kto rozrywa i dzieli Kościół Chrystusowy. Przeciwnie wreszcie, gdy w obliczu śmierci Salomona rozpadało się królestwo jego i naród, prorok Achiasz, spotkawszy w polu króla Jeroboama, rozdarł odzienie swe na dwanaście części, mówiąc: „Weźmij sobie dziesięć sztuk, bo to mówi Pan: Oto rozdieram królestwo z ręki Salomonowej, a dam tobie dziesięcioro berła, i dwa berła będą na służbę sługi mego Dawida i dla Jeruzalem miasta, którem obrał, bym położył tam imię moje“ (3 Król. XI, 31 n.). Gdy się dwanaście pokoleń Izraela rozdzielało, prorok Achiasz podarł swe odzienie. Ale ponieważ lud Chrystusa nie może być rozdzielony, przeto suknia jego, cała tkana i jednolita, nie została przez zdobywców podzielona¹⁾. Niepodzielna, całodziana, oznacza jednomyślną zgodność ludu naszego, oznacza tych, którzy w Chrystusa przyobleczeni jesteśmy. Tajemnicą i obrazem sukni dał poznać jedność Kościoła.

8. Któż tedy jest tak zbrodniczym i bezczelnym, kto tak szalem niezgody przepojonym, by wierzył, że można zerwać, albo śmiać zrywać jedność Boga, suknię Pana, Kościół Chrystusa²⁾? On sam napomina w Ewangelii swej i uczy, mówiąc: „I stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz“ (Jan X, 16). I czy ktoś myśli, że może być w jednym miejscu wielu pasterzy i wiele trzód? Także św. Paweł apostoł, tę samą zalecając nam jedność, zaklina i upomina, mówiąc: „Lecz proszę was, bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili wszyscy, aizby nie były między wami rozerwania, ale bądźcie doskonali w jednym rozumieniu i w jednej nauce“ (1 Kor I, 16). I znów mówi: „Z wszelką

1) Mamy tu silną antytezę.

2) Quis ergo sic sceleratus et perfidus, quis sic discordiae furore vesanus, ut aut credat scindi posse, aut audeat scindere unitatem Dei, vestem Domini, Ecclesiam Christi?

pokorą i cichością, z cierpliwością znosząc jeden drugiego w miłości, starając się, abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju" (Efez. IV, 2 n.). Czy myślisz, że może stać i żyć występujący z Kościoła, inną stolicę sobie gdzieindziej i mieszkanie zakładający, gdy do Rahab, w której jest figura Kościoła, powiedziano: „Ojca twego i matkę i braci i wszystką twą rodzinę zgromadzisz do domu swego. Kto ze drzwi domu twego wynijdzie, krew jego będzie na głowę jego" (Jozue II, 18 n.). Także tajemnica Paschy nic innego w Księdze Wyjścia nie zawiera, jak — by baranek, którego w figurze Chrystusa zabijają, w jednym domu był spożywany. Mówi Bóg: „W jednym domu będzie jedzony, i nie wyniesiecie nic z domu mięsa jego" (XII, 46).

Ciało Chrystusa i święte Pańskie nie może być precz wyrzucone, i nie ma dla wierzących żadnego innego domu, prócz jednego Kościoła. Ten dom i tę gospodę jednomyślności wyraża i objawia Duch św. w psalmach, mówiąc: „Bóg, który czyni, że mieszkają jednych obyczajów w domu" (Ps. 67, 7). W domu Boga, w Kościele Chrystusa, mieszkają jednomyślni, przebywają zgodni i szczerzy.

8. Napisałeś również, że Kościół z mej winy ma część swej trzody w rozproszeniu. A przecież cały lud jest wspólnie zjednoczony w Kościele i zgodnie z sobą złączony; tylko ci są poza nim, którzy gdyby w nim byli, trzeba by było ich wyrzucić. Pan, obrońca i opiekun swego ludu, nie pozwoli, aby pszenica była porwana z Jego spichrza, lecz tylko plewy mogą być z Kościoła usunięte. Apostoł przecież mówi: "Cóż z tego bowiem, że niektórzy z nich odpadli od wiary? Czyż niedowiarstwo ich ma obrócić w niwecz wierność Boga? Żadną miarą. Bóg bowiem jest prawdomówny, a każdy człowiek kłamliwy"⁴²⁶. A i Pan w ewangelii, gdy Go z powodu tego, co mówił, uczniowie opuścili, zwrócił się do dwunastu tymi słowy: "Czy i wy chcecie odejść? Odpowiedział mu Piotr: Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. A myśmy uwierzyli i przekonali się, że jesteś Synem Boga żywego"⁴²⁷. Tymi słowy Piotr, na którym Kościół został zbudowany, naucza i wykazuje w imieniu Kościoła, że choćby mnóstwo upartych i pysznych, nie chcących go słuchać, z niego wystąpiło, Kościół jednak od Chrystusa nie odstępuje i tylko lud, złączony z kapłanem i trzodą, trzymającą się swego pasterza Kościół stanowi. Stąd winienesz wiedzieć, że biskup jest w Kościele, a Kościół w biskupie i jeśli kto nie jest z biskupem, nie jest w Kościele. Daremnie pochlebiają sobie ci, którzy nie utrzymują pokoju z kapłanami, że ukradkiem wcisną się do Kościoła, pozostając w ukryciu poza nim we wspólnocie z niektórymi. Kościół katolicki jest tylko jeden, nierozzerwalny, niepodzielny, całkowicie z sobą złączony i zespolony cementem wzajemnie z sobą zjednoczonych kapłanów.

9. Jeśli więc, bracie, będziesz myślał o majestacie Boga, który ustanawia kapłanów Chrystusa, jeśli niekiedy spojrzysz na Chrystusa, który swym skinieniem, swoją wolą, a i swą obec-

⁴²⁶ Rz. 3, 3n.

⁴²⁷ J. 6, 67nn.

nością i zwierzchnikami i Kościołem ze zwierzchnikami rządu, jeśli o nieskazitelności kapłanów nie ludzką nienawiścią, lecz według bożego wyroku sądzić będziesz, jeżeli za swą lekkomyślność, pychę i zarozumiałość zaczniesz choć późno pokutować, jeżeli Panu i Jego Chrystusowi, którym służę i którym czystymi i nieskalanymi usty nieustannie składam ofiary w czasie prześladowania i pokoju, całkowicie zadośćuczynisz, wówczas przyjęcie ciebie do wspólnoty będziemy mogli wziąć pod rozwagę, licząc się jednak z karnością i bojaźnią bożą. Najpierw mego Pana się poradzę, czy jakim znakiem lub napomnieniem pozwoli, abym pokoju ci udzielił i dopuścił cię do wspólnoty w Jego Kościele.